Nr 520. Kraków, Piątek 12 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworcową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurtińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Koło polskie wobec sytuacyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: O wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego wydano następujący komunikat:

Na zaproszenie prezydyum Koła polskiego zjawili się wczoraj o godz. 3 po południu w biurze wiceprezydenta Starzyńskiego: prezydent ministrów bar. Bienerth, minister skarbu dr Biliński i minister dr Dulęba, aby porozumieć się z komisyą parlamentarną Koła polskiego i omówić z nią sytuacyę polityczną.

Bar. Bienerth dziękował prezydyum za pośrednictwo i dał wyraz życzeniu, aby tę działalność pośredniczącą kontynuować.

Po dłuższej rozprawie nad wywodami prezydenta ministrów, w której brał udział także minister skarbu, wyrażono prezydentowi ministrów podziękowanie za jego przybycie i jego wywody, wyrażono też nadzieję, że rokowania ze stronnictwami będą się dalej odbywały.

Wynik obrad parlamentarnej komisyi Koła polskiego.

Wiedeń. Posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego w obecności prezydenta gabinetu bar. Bienertha trwało 3 godziny. Przebieg obrad okazał, że wtorkowa audyencya ministra dra Dulęby u cesarza wydała **niespodziewany rezultat**, gdyż w komisyi parlamentarnej Koła polskiego wyrażono jednomyślnie życzenie, aby rząd zechciał ze swej strony poczynić kroki celem uzdrowienia parlamentu, **co da się uskutecznić tylko przez rekonstrukcyę gabinetu.**

Panuje ogólne przekonanie, że **Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu poweźmie uchwałę w tym kierunku.**

Należy się też spodziewać, że rząd nie zignoruje tej uchwały i że będzie się z nią liczył.

Konferencya prezydyum Koła polskiego z Unią słowiańską.

Wiedeń. B. kor. donosi: Po konferencyi parlamentarnej komisyi Koła polskiego z prezydentem ministrów bar. Bienerthem odbyło prezydyum Koła w biurze wiceprezydenta dra Starzyńskiego o godz. 6 wieczorem konferencyę z delegatami Unii słowiańskiej.

Dr Głąbiński zdał sprawę z rokowań ze stronnictwami niemieckiemi, przedstawił uchwały tych stronnictw i wystosował gorący apel do stronnictw Unii słowiańskiej, aby przez pozytywne propozycye jak najprędzej przyczyniły się do wydobycia parlamentu z beznadziejnej sytuacyi.

Wywody dra Głąbińskiego przyjęli delegaci Unii słowiańskiej z podziękowaniem. Uchwały Unii mają zapaść dziś i będą zakomunikowane prezydyum Koła polskiego.

Szczegóły audyencyi ministra Dulęby.

Praga. „Union“ donosi — jak twierdzi — z najwiarygodniejszego źródła, że na wtorkowej audyencyi ministra dra Dulęby u cesarza, cesarz oświadczył ministrowi, iż **nie rozumie, dlaczego rządowi zarzucają tendencye antisłowiańskie.**

Zarazem dodał cesarz:

— Ja do tego nigdy nie dopuszczę.

Sprawozdanie ministra Dulęby.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego minister dr Dulęba złoży ponownie sprawozdanie ze swego posłuchania u cesarza, poczem o przebiegu tego posłuchania wydany będzie ponownie wyczerpujący komunikat.

Komunikat o audyencyi.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych, zwłaszcza wśród członków Unii słowiańskiej, omawiano wczoraj bardzo żywo oficyalny komunikat o posłuchaniu ministra dra Dulęby u cesarza. Podnoszono, że cesarz był źle poinformowany o sytuacyi, a także zwracano uwagę, ze w komunikacie tym nie było żadnej wzmianki o akcyi pośredniczącej Koła polskiego.

Jak donosi Koresp. „Centrum“, dr Głąbiński oświadczył, że komunikat o audyencyi ministra dr Dulęby u cesarza jest nieścisły i zabarwiony. Dr Głąbiński zaznaczył, że wprawdzie sam odebrał ów komunikat od ministra dra Dulęby, ale nie czytał go, lecz zaraz oddał dziennikarzom do ogłoszenia.

Komisya konstytucyjna przeciw § 14.

Wiedeń. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisyi konstytucyjnej podniósł dr Adler, że koniecznem jest, aby komisya zajęła stanowisko przeciw grożącemu zastosowaniu § 14.

Na jego wniosek uchwaliła komisya jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Komisya konstytucyjna oświadcza, że zezwolenie na prowizoryum budżetowe może nastąpić tylko za zgodą obu Izb parlamentu, przyczem zastosowanie § 14 jest według konstytucyi bezwarunkowo wykluczone.

2) Komisya wyraża przekonanie, że rząd, który aby wybrnąć z politycznych trudności, ucieka się do § 14 i stronnictwa, które na to pozwalają lub zachowaniem się swojem do tego zmuszają, ponoszą pełną odpodzialność za złamanie konstytucyi.

Pos. Silberer postawił wniosek, aby w ustępie 2 zamiast słów „stronnictwa, które na to zezwalają“, użyć słów „stronnictwa, które przez swą postawę stają się współwinnemi w użyciu takiego środka“.

Wniosek ten uzyskał równość głosów (7:7). przewodniczący dr Celakovsky rozstrzygnął, głosując przeciw wnioskowi.

Wniosek posła dra Dauma, by w ustępie po słowach „rząd, który“ wstawić słowa „bez nieodzownej konieczności“ — odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 3.

Rozłam w partyi niezawisłości.

(Telegr. Biura koresp.).

Budapeszt, 12 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya partyi niezawisłości pod przewodnictwem ministra handlu Kossutha.

Na początku obrad pos. Ludwik Hollo przedłożył następujący wniosek:

Stronnictwo niezawisłości i partya 1848 roku oświadcza, że nie zgadza się na przedłużenie przywileju wspólnego banku i że tylko taki rząd popiera, który oprócz wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, przyjmie założenie banku samoistnego z dniem 1 stycznia 1911 do swego programu i który utworzony będzie, przy wykluczeniu jakiejkolwiek koalicyi i kooperacyi, ze stronnictwa niezawisłości i partyi 1848 roku, jako parlamentarnej większości.

Stronnictwo oświadcza dalej, że w parlamencie przedłoży wniosek, który będzie zawierał adres najpoddańszy do monarchy w tym kierunku, aby przesilenie możliwie szybko było rozwiązane na podstawie tych zasad. Celem ułożenia tego adresu ma być wybrana komisya z 21 członków.

Stronnictwo uważa poparcie tego wniosku i przestrzeganie zasad będących podstawą tej uchwały stronnictwa, jako obowiązek wynikający z karności partyjnej.

Po przedstawieniu przez pos. Hollo tego wniosku, powstał minister handlu Kossuth i postawił również wniosek, który także żąda banku samodzielnego, jednak nie łącząc jego założenia z żadnym terminem.

Równocześnie Kossuth oświadczył, że **przy głosowaniu stawia kwestyę zaufania.**

Nastąpiło głosowanie wśród ogólnego naprężenia. Okazało się, że **120 posłów głosowało za wnioskiem posła Hollo, a 70 posłów za wnioskiem Kossutha.**

Na to powstał Kossuth i oświadczył, że **obecnie nie pozostaje mu nic innego, jak wystąpienie ze stronnictwa.**

Kossuth opuścił potem klub wraz ze swymi zwolennikami.

Pozostali prowadzili dalej obrady.

Budapeszt. Na zgromadzeniu stronnictwa niezawisłości, przewodniczący Kossuth w mowie przerywanej hałaśliwymi sprzeciwami ze strony grupy Justha, wskazał na swe zasługi około stronnictwa, które pod jego wodzą utworzyło większość. Zawsze walczyłem — mówił Kossuth — o bank samodzielny i usiłowałem nakłonić cesarza do zmiany stanowiska; jednem słowem: zrobiłem wszystkie wysiłki w celu założenia samodzielnego banku. Mimo to okazało się, że jest niemożliwem założyć ten bank z dniem 1 stycznia 1911 i że nie należy wywoływać zatargu z koroną jedynie z powodu daty kalendarzowej. — Minister rzekł wkońcu: Zobaczymy, kto jest przeciw mnie i kto ma do mnie zaufanie. Kto jest za moim wnioskiem, niech głosuje z Kossuthem, kto jest przeciw, niech głosuje z Hollą. (Wielka wrzawa).

Dep. Juliusz Justh zauważył, że w ten sposób nie można głosować poważnie, nawet najmniejsza rada gminna nie odbywa w ten sposób głosowania. Pytanie musi być postawione tak: czy stronnictwo przyjmuje wniosek p. Hollo czy nie. (Ponowna wrzawa).

Kossuth odpowiada, że uważał swój sposób postawienia pytania do głosowania za konieczny, aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia. To może się wielu nie podobać, ale mowca uważa to za racyonalne. Kto głosuje „tak“ — rzekł Kossuth — ten jest za mną, kto głosuje „nie“ jest przeciw mnie.

Potem odbyło się głosowanie.

Oświadczenia Kossutha co do wystąpienia ze stronnictwa wysłuchano w najzupełniejszej ciszy.

Po odejściu Kossutha poseł Hollo i pozostali w sali posłowie zaintonowali pieśń Kossuthowską.

Stronnicy Kossutha udali się do drugiej sali, gdzie **ukonstytuowali się jako osobne stronnictwo.** Nosi ono nazwę: „Kossuthowskie stronnictwo r. 1848 i niezawisłości“. Przewodniczącym wybrano wśród wielkiego entuzyazmu Kossutha, a wiceprezesem posła Hatsy. Nowe stronnictwo odbędzie dziś ponowną konferencyę, na której nastąpi ukonstytuowanie.

Po secesyi Kossutha przewodnictwo po nim objął pos. Bathyanyi i oświadczył, iż pozostali członkowie nie są winni wystąpienia Kossutha. Postanowiono postawić kandydaturę pos. Hollo na przewodniczącego komisyi adresowej; uchwalono też odbyć dziś ponowne posiedzenie.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłej lewicy uchwaliło obstawać przy założeniu samodzielnego banku 1 stycznia 1911 roku.

Telegramy

z dnia 12 listopada.

Budapeszt. Hr. Aerenthal odwiedził dra Wekerlego i konferował z nim dłuższy czas.

Petersburg. Rosya i Szwecya podpisały wczoraj konwencyę konsularną.

Następca tronu w Niemczech.

Berlin. Następca tronu Franciszek Ferdynand przybył z małżonką wczoraj po południu o godzinie $^3/_4$1, oczekiwany przez cesarza Wilhelma, ks. Fryderyka i kanclerza i odjechał automobilem do nowego pałacu.

Poczdam. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w galeryi jaspisowej nowego pałacu obiad, w którym wzięła udział para cesarska, następca tronu z żoną, następca tronu greckiego z żoną, wszystkie świty książąt, bawiących w Berlinie i Poczdamie, austro-węgierski ambasador, kanclerz, sekretarz państwa Schön i w. in.

Senat francuski.

Paryż. Senat kontynuował wczoraj obrady nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość.

Bil skarbowy Anglii.

Londyn. Izba lordów zajmuje się obecnie rozmaitemi przedłożeniami rządowemi. Jak przypuszczają, drugie czytanie bilu finansowego rozpocznie się 22 b. m. Dotychczas Lansdowne nie oświadczył się za żadnym z wniosków co do zmiany tego bilu.

Strajk w Sydney.

Sydney. Sprzedaż węgla i koksu została zupełnie wstrzymana, drzewo opałowe sprzedaje się po wysokich cenach. Ubogie gospodarstwa gotują na wspólnych ogniskach. Zgromadzenie robotników magazynowych wyraziło gotowość przyłączenia się do strajku.

Koncert „Lutni“.

Zasłużone towarzystwo śpiewackie urządza co roku kilka koncertów na świadectwo swej działalności, a umiejętna ręka p. Steibelta umie programowi nadać interesującego charakteru, tak, że sala nieomal zawsze jest po brzegi wypełniona. Skromnie na drugi plan usunięte są produkcye chóru, a główną sensacyę budzą zawsze występy polskich artystów, zwykle po raz pierwszy krakowskiej publiczności prezentujące się. Wczoraj poznaliśmy pianistkę: p. Miller-Choroszewskę i p. L. Sieradzką. Pierwsza rozporządza dużą techniką palcową i uderzeniem miękkiem, szlachetnie stosowanem do wyrazu artystycznego i poczuciem szczerze muzykalnem. Wykonanie koncertu Schumanna było na ogół świadectwem poważnej kultury i nieprzeciętnego wyrobienia. Kompozycye Czajkowskiego, Chopina i Noskowskiego podane były z wdziękiem i (mimo chwilowej konsternacyi) z pewnem, zdecydowanem frazowaniem. Oklaski gorące zwłaszcza po „Kołysance“ Chopina świadczyły wymownie o zupełnem powodzeniu artystki. która mogłaby tylko sobie życzyć lepszego, dźwięczniejszego instrumentu, niż wczoraj go miała do przezwyciężenia.

P. Sieradzka wykonała szereg pieśni głosem miłym, o ciepłej barwie i dość umiejętnie modulowanym, a pełną smaku interpretacyą umiała podbić słuchaczów tak, jak ich łatwo olśniła zaletami samej postaci. — Na bis usłyszeliśmy „Marzenie dziewczyny“ Żeleńskiego, przy osobistym współudziale kompozytora. Chór pod dzielną batutą dyrygenta śpiewał „con amore“, z rozmachem, temperamentem i posłuszny kierownikowi oddawał wszystkie żądane efekty bez zawodu. Do bardziej interesujących utworów należy tu zaliczyć pełną animuszu „Kantatę rycerską“ i „Pozdrowienie Tatr“ Noskowskiego. Humoreska Wahlina podobała się wyjątkowo. P. Steibeltowi należą się wyrazy serdecznego uznania. B. W.

W ostatniej recenzyi z koncertu Hekkinga zaszła omyłka drukarska. — Poprawione zdanie ma brzmieć: „w wirtuozeryi technicznej Hekking nie jest frapujący.

Tow. wzajemnej pomocy U. U. J.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Kopernika w Coll. Nov. doroczne walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnej pomocy U. U. J., pod przewodnictwem prezesa p. Kolarza.

Sprawozdanie zarządu tej najważniejszej organizacyi krakowskiej młodzieży uniwersyteckiej, przedłożone zgromadzeniu, zamieszcza na wstępie gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. Konstantemu Wołodkowiczowi, fundatorowi Domu akad. w Krakowie. Następnie zarząd porusza szereg spraw obchodzących Towarzystwo, między innemi ważną sprawę pomocy lekarskiej dla młodzieży akademickiej, należącej do Towarzystwa. Jak wiadomo członkowie Tow. korzystają bezpłatnie z pomocy lekarskiej, opłaty bowiem pokrywa kasa Tow., która pretensye swoje ściąga od członków dopiero w jakiś czas po ukończeniu studyów, co dla Towarzystwa połączone jest z wielkim ryzykiem. Kwota wydawana rokrocznie na pomoc lekarską, poważnie zagraża racyonalnej gospodarce Towarzystwa, wynosi bowiem od r. 1903-4 do r. 1908-9 — 19.687 K 37 hal., czyli na jeden rok przeciętnie 3.281 K 23 hal., a Towarzystwo, dla którego niesienie pomocy lekarskiej jest tylko jednym z bardzo wielu zadań, nie posiada na ten cel specyalnych funduszów.

Dlatego też zarząd Tow. wystosował do lekarzy praktykujących w Krakowie pismo, w którem zwraca się do nich z gorącą prośbą, aby raczyli podjąć się udzielania bezpłatnej porady lekarskiej chorym członkom Towarzystwa i zaznaczając, jeżeli znajdzie się większa liczba chętnych lekarzy — to trud jaki poniosą, nie będzie wielki, a czyn jaki wykonają, doniosły będzie w swych skutkach dla całego społeczeństwa. Apel swój motywuje zarząd także i tem, że na wszystkich niemal uniwersytetach rosyjskich, a także i w większości uniwersytetów niemieckich nawet tych, przy których istnieją akademickie Kasy chorych, akademicy otrzymują bezpłatną poradę lekarską, a nawet taki sam zwyczaj był 6 lat temu w Krakowie, istnieje zaś obecnie i we Lwowie, gdzie 41 lekarzy podjęło się bezpłatnego leczenia członków tamtejszej Bratniej Pomocy U. U., a dalej że system stałych lekarzy, których liczba musi być bardzo skromna, uniemożliwia zasięganie porady u specyalistów, na czem zasadniczo cała akcya chroma.

Na powyższe pismo otrzymał zarząd Towarzystwa dotyczas dwadzieścia kilka odpowiedzi przychylnych, wobec czego obecny system pomocy lekarskiej zniesiony zostanie z dniem 1 stycznia 1910 r. Większa liczba lekarzy będzie miała również i tę dodatnią stronę, że chorzy zasięgać będą mogli pomocy także w różnych wypadkach wymagających porady specyalistów.

Dłużników, którzy z swojemi zobowiązaniami zalegają, liczy Tow. 2301 na ogólną sumę 240.279 K 62 h, w tem wierzytelności wątpliwych jest 51.910 K 52 h (265 dłużników). Na podstawie uchwały wydziału Tow. odpisano w r. b. 19.676 K 15 h z rubryki długów, jako nieściągalne. Zwroty dłużne doszły w roku sprawozdawczym do sumy 17.025 K 74 h. Pożyczek długoterminowych wypłacono w roku ubiegłym 250 członkom w kwocie 10.286 K w 626 ratach.

Od ofiarodawców otrzymało Tow. w ubiegłym roku szkolnym zasiłek w kwocie 6557 K 73 h. Między innymi złożyli: Senat akademicki w Krakowie 2561 K 45 h, prof. hr. Stanisław Tarnowski 1000 K, p. Aniela Dziewulska w Warszawie 1000 K, Sejm krajowy 500 K, pp. Ignacy i Helena Tukałłowie 500 K. Akademia umiejętności (na kolonię w Szczawnicy) 200 K, Bank ziemski w Łańcucie 100 K, Tow. zaliczkowe w Chrzanowie 100 K, Tow. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie 100 K i in.

Sprawozdanie kasowe od 1 października 1908 do 30 września b. r. wykazuje 55.637 K 79 h w dochodach i tyleż w rozchodach. Stan-majątkowy Tow. z dniem 30 września b. r. wynosił 670.216 K 81 h w stanie czynnym i tyleż w stanie biernym. Członków liczyło Tow. w roku ubiegłym ogółem 630, w tem 17 członków nadzwyczajnych. Według wydziałów należało do Tow. z wydziału prawniczego 218, z lekarskiego 119, filozoficznego wraz z agronomią 276. W ciągu roku ub. zmarło dwóch członków honorowych: ś. p. Helena Modrzejewska i ś. p. prof. Bolesław Antoniewicz, oraz 7 członków zwyczajnych.

Całości sprawozdania zarządu dopełniają sprawozdania komisyi statutowo-regulaminowej, konkursowej, Domu akademickiego, czytelnianej (czytelnia liczyła 140 czasopism), bibliotecznej, informacyjnej i sanitarno-lekarskiej, której staraniem odbyły się dwa wykłady dla młodzieży akademickiej prof. Bujwida „O zapobieganiu gruźlicy“ i dra Żydłowicza „O chorobach wenerycznych“.

Sprawozdanie lekarskie wykazuje liczbę 228 leczonych członków Tow.

Na walnem zgromadzeniu członków, po uchwaleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi Towarzystwa, którego działalność przedstawia się nader dodatnio dla rozwoju Towarzystwa, uchwalono na przyszły rok szkolny budżet, który przewiduje 26.348 K 60 h w dochodach, a 23.794 K 81 h w wydatkach. Spodziewaną jest zatem nadwyżka w kwocie 2553 K 79 h.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi rzeczowej nad sprawozdaniem, walne zgromadzenie uchwaliło wśród oklasków jednogłośnie zamianować prof. Jerzego Michalskiego, kuratora Towarzystwa, członkiem honorowym Tow. w dowód wdzięczności za gorące popieranie interesów Tow., oraz czynną pomoc i życzliwość, jakiej daje dowody na stanowisku kuratora.

Walne zgromadzenie zakończyło się wyborem nowego zarządu i wydziału, w skład którego weszli jako prezes Adam Muszyński, sł. praw, wiceprezes Bohdan Jarochowski, słuchacz praw, sekretarz Paweł Kmita, słuchacz filozofii, skarbnik hr. Stanisław Dzieduszycki, kontrolor Juliusz Wiśniewski, sł. praw.

Ustępujący zarząd Tow. ogłosił drukiem imienną listę byłych członków Tow., którzy w czasie swych studyów na uniwersytecie korzystali z pożyczek pieniężnych w Towarzystwie, a dotychczas nie poczuli się do obowiązku uiścić się z długu, lub przynajmniej zwłokę usprawiedliwić. — Lista powyższa obejmuje 643 nazwisk, które w przyszłości opublikowane zostaną w dziennikach krajowych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 12 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Chrystyana i Marcina p. mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 50, zachód o godz. 4 m. 00; długość dnia godzin 9 min. 10.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Osiołkowi w żłoby dano“.

Teatr ludowy: „Sztygar“.

Uniwersytet ludowy: o godz. 7 wieczór p. Michał Sokolnicki: „Wiek XVIII“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o g. 6 wieczór, profesor Maurycy Mann: „Powieść francuska XVI—XVIII wieku“.

Koncert Artura Rubisteina o godz. pół do 8 wieczór w sali starego teatru.

Odczyt prof. W. Lutosławskiego w sali Kopernika w Coll. Nov. o g. 3 po południu na temat: Współcześni myśliciele francuscy“.

Wystawa pamiątek po J. Słowackim w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Teatr miejski we Lwowie. „Szczęście Frania“ W. Perzyńskiego.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: czł. K. Hadaczek: Cmentarzysko ciałopalne koło Przeworska z epoki cesarstwa rzymskiego, czł. St. Schneider: Król wężów, studyum etnologiczne; dr Zdzisław Jachimecki: Wpływy włoskie w dawnej muzyce polskiej (1540—1640). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Czł. Talko-Hryncewicz mówił o „Antropologii Czuwaszów Nadwołżańskich“. Czł. Niedźwiedzki nadesłał pracę z dziedziny stratygrafii dra J. Nowaka ze Lwowa. Czł. Olszewski przedstawił pracę p. W. Świętosławskiego z Kijowa, z zakresu termochemii, oraz p. Adwentowskiego o zachowaniu się tlenku azotu w niskich temperaturach, wykonaną w I-szym zakładzie chemicznym uniw. Jagiell. Czł. Talko-Hryncewicz przedstawił pracę dra Lud. Sawickiego z Wiednia „O rozsiedleniu ludności w Karpatach zachodnich“. Sekretarz przedstawił nadesłany przez p. Z. W. Sianożęckiego komunikat tymczasowy z dziedziny teoryi budowy chemicznej, oraz nadesłaną przez czł. Zarembę rozprawę prof. dra Artura K rna z Monachium z zakresu analizy. Czł. Żorawski przedstawił pracę dra W. Sierpińskiego z zakresu teoryi liczb. Sekretarz przedstawił pracę czł. M. Smoluchowskiego ze Lwowa, tyczącą się doświadczeń nad sprężystością płyt pływających. Czł. Marchlewski zdał sprawę z pracy dra Z. Motylewskiego z dziedziny chemii organicznej. Czł. Morozewicz przedłożył pracę krystalograficzną dra Stefana Kreutza, wykonaną w tutejszym instytucie mineralogicznym. Czł. Godlewski przedstawił pracę p. Seweryna Krzemieniewskiego „o ruchach fototaktycznych“. Wreszcie sekretarz złożył wydziałowi nadesłane przez czł. Zapałowicza uzupełnienia do „Przeglądu krytycznego flory Galicyi“ tegoż autora.

Mianowania w krakowskim sądzie wyższym. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu kraj. Salomona Jurowicza w Krakowie radcą sądu kraj. wyższego przy sądzie kraj. w Krakowie i radcę sądu kraj. dra Władysława Barańskiego w Krakowie radcą sądu kraj. wyższego w Krakowie.

Odczyty Cezarego Jellenty. Ostatecznie ustalono już program odczytów Cezarego Jellenty, urządzanych staraniem Koła filozoficznego U. U. J. w sali Kopernika uniw. Jag. — Cykl ten pt. „Neoprometeiści“, obudził w Krakowie żywe zainteresowanie zarówno ze względu na osobę prelegenta, znanego w Krakowie ze swych głośnych w przeszłym roku odczytów o Norwidzie i Nietschem, jakoteż ze względu na temat nowo zapowiedzianych wykładów; na cykl ten bowiem złożą się nie luźne prelekcye, ale syntetyczne ujęcie idei Poego, Tołstoja, Maeterlincka, Schopenbauera, Nietzschego, Ibsena, Guyau, Ruskina i Wagnera i przedstawienie ich jako pionierów kierunku przeciwnego hasłom negacyi życiowej.

Odczyty Jellenty odbędą się w następującym porządku:

Dnia 14 b. m.: Przejście od negacyi do afirmacyi życia. Poe. Tołstoj. Maeterlinck. D. 16 b. m.: Autur Schopenbauer jako siła zapładniająca. D. 18 b. m.: Fryderyk Nietzsche: Zwalczanie ascezy. — D. 21 b. m.: Ibsen: Imperatyw życia w tragedyi. D. 23 b. m.: M. Guyau: Bogactwo życia jako źródło dobra i piękna. — D. 25 b. m.: John Ruskin: Entuzyazm życia. — D. 28 b. m.: Ryszard Wagner: Uczuciowa realizacya entuzyazmu życia. — D. 30 b. m.: Neoprometeizm w Polsce.

Początek odczytów o g. 6 wieczorem. — Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (linia A—B) od g. 9—12 i od 3—6, i w Kole filozoficznem (ul. św. Anny, l. 12) od godz. 11—12.

W Eleuteryi odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 7 wieczór odczyt p. St. Kostrzewskiego na temat: „Ruch abstynencki w Szwecyi“. Po odczycie odbędzie się dyskusya, poczem nastąpi zabawa towarzyska. Wstęp wolny.

Odczyt. D. 13 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w auli uniw. Jagiell. odczyt prof. dra Maryana Zdziechowskiego „O poezyi Włodzimierza Sołowjewa“. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dniu odczytu przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na cele Akademickiego Koła Związku pomocy narodowej.

Strajk uczniów Akademii sztuk pięknych. — Wczoraj wieczorem odbył się w gmachu krakowskiej Akademii sztuk pięknych przy placu Matejki

wiec ogólny uczniów Akademii, w sprawie piekących braków i potrzeb, istniejących w tym zakładzie naukowym. Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli: p. Samlicki jako przewodniczący, p. Dudziak jako zastępca przewodniczącego, p. Dowbrawa jako sekretarz, obszerny referat na temat stosunków, panujących w Akademii sztuk pięknych, wygłosił p. Kazimierz Witkiewicz. Referent przemówienie swoje nawiązał do memoryału, wręczonego przez delegatów młodzieży dyrekcyi zakładu w dniu 9 grudnia 1908 r. W memoryale tym podniesiono szereg postulatów, od których spełnienia zależało usunięcie rażących braków, wprost uniemożliwiających normalne korzystanie ze studyów.

Dyrekcya przyrzekła wówczas, że o ile możności poczyni wszelkie kroki celem usunięcia braków, dotąd jednak warunki nauki w niczem nie zmieniły się na lepsze. I tak pozostaje nadal brak odpowiednio obszernej sali rysunkowej, ciasnota i niedostateczne uposażenie sal rzeźbiarskich w potrzebne urządzenia, brak obsady kilku katedr, np. pejzażu, brak nauki sztuk graficznych, odlewarni do rzeźb gipsowych, nauki kucia w kamieniu, brak modeli oraz nieodpowiednie warunki hygieniczne. Najgorzej ze względu na swoją ciasnotę i nieodpowiednie pomieszczenie przedstawiają się obie sale rysunkowe, przeznaczone dla kursów wieczornych; jedna sala posiada zaledwie 58 miejsc, druga jeszcze mniej, tak, że na przeszło 140 uczniów, zaledwie połowa może korzystać z nauki.

Po przemowie referenta wyłoniła się krótka dyskusya, której wynikiem było postawienie rezolucyi, oświadczającej się za rozpoczęciem strajku do chwili spełnienia postawionych postulatów.

W głosowaniu nad powyższą rezolucyą z wyjątkiem pięciu wszyscy zgromadzeni w liczbie stu kilkudziesięciu oświadczyli się za strajkiem, wobec czego dzisiaj rozpoczyna się ogólny strajk uczniów Akademii sztuk pięknych na wszystkich oddziałach.

Charakterystycznem jest, że na wiecu powyższym nikt się nie zjawił zarówno z ramienia dyrekcyi, jak i z grona profesorów Akademii sztuk pięknych.

Z naszej strony wyrazić musimy życzenie, aby dyrekcya zakładu, uznając słuszność podniesionych przez młodzież żądań, zwróciła uwagę czynników kompetentnych na stosunki, panujące w zakładzie i postarała się o lepsze uposażenie tej jedynej polskiej Akademii sztuk pięknych.

Alarm pożarny. Wczoraj w południe zaalarmowano telefonicznie strażnicę pożarną doniesieniem, że w koszarach trenu przy ul. Zwierzynieckiej wybuchł pożar. Przybyły na miejsce pluton miejskiej straży ogniowej skonstatował tylko drobny ogień, który ugasili sami żołnierze.

Ofiara teściowej. Wczoraj wieczorem w jednem z mieszkań na Półwsiu Zwierzynieckiem przyszło do nieporozumienia rodzinnego, w czasie którego teściowa uderzyła zamaszyście siekierą w głowę zięcia swego Józefa G., murarza z zawodu. Ofiarę krewkości teściowej, który odniósł między innemi przecięcie tentnicy, opatrzyło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, które go następnie przewiozło do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Teściową zaopiekowała się policya.

Poparzenie. Wczoraj wieczorem na stacyę pogotowia przyniesiono półtora roku liczące dziecko Bronisławę Ceklerównę, która skutkiem nieuwagi swej piastunki oblała się wrzącem mlekiem, parząc sobie bardzo dotkliwie szyję, ręce i nogi. Po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy na stacyi pogotowia odesłano je w stanie poważnym do szpitala św. Łazarza.

Z politechniki lwowskiej. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował nadzw. profesora politechniki we Lwowie Alfreda Denizota zwyczajnym profesorem ogólnej mechaniki analitycznej w tejże politechnice a nadzw. profesora politechniki we Lwowie dra Zdzisława Krygowskiego zwyczajnym prof. matematyki w tej politechnice.

Wielkie oszustwo wekslowe. W sprawie oszustwa, popełnionego we Lwowie, którego ofiarą miał paść finansista lwowski, p. Samuel Rokach (Zob. wczorajsze popołudniowe wydanie „N. Reformy“), donoszą z Wiednia, że wystawiciel zakwestyowanych weksli na sumę 150.000 K z fałszywemi podpisami p. Rokacha, dr Hofbauer, oświadczył współpracownikowi dziennika „Die Zeit“, iż to on jest poszkodowany; mianowicie wyłudzono od niego cały majątek, wystawiono mu weksle, a gdy chciał je zeskontować, okazało się, że podpis na nich był fałszywy. Wobec tego dr Hofbauer wniósł doniesienie do sądu w Przemyślu.

Trucizna w listach. Z Pragi telegrafują: Dr Kohn, którego tu przewieziono z Czerniowiec pod zarzutem, że swej kochance, p. Kralowej, posyłał w listach kurarę, celem otrucia nią jej męża, podczas przesłuchiwań stanowczo zaprzeczył, jakoby był winnym i twierdził, że p. Kralowej przesłał tylko brom, aby nim spokoiła swoje nerwy. Lekarze sądowi zbadali stan zdrowia Krala i stwierdzili, że jest on zupełnie zdrowy.

Z Czerniowiec donoszą: Aresztowanie dra Kohna nastąpiło w laboratoryum w chwili, gdy pracował przy aparacie chemicznym. Dr Kohn, usłyszawszy motywy aresztowania, zdrętwiał, poczem z trudnością wyszeptał: „no, coś takiego“. Przeprowadzona rewizya policyjna wykryła tak w pomieszkaniu, jak w laboratoryum truciznę kurarę. — U sędziego śledczego przyznał dr Kohn, iż posyłał już raz kochance kurarę, jednak dla jej osobistego użytku, jako środek przeciw histeryi. Transport do Pragi miał się odbyć w kajdanach, w ostatniej chwili jednak odstąpiono od tego prawem przepisanego od stawienia i wysłano aresztowanego w towarzystwie dwóch strażników sądowych. Dr Kohn uchodził za bardzo tęgiego i pracowitego chemika, któremu rokowano świetną przyszłość.

Według ostatnich wiadomości list, który naprowadził na trop, zawierał tylko wskazówki użycia proszku, jaki miał być dopiero później wysłany.— Wedle tych wskazówek, miała kochanka wyczekiwać zranienia się męża i wtedy proszkiem ranę zasypać.

Z najwyższego trybunału kasacyjnego. „Wiener Ztg“ ogłasza“: Cesarz zezwolił na zawiadomienie o najwyższem swojem uznaniu za znakomitą i wierną służbę radcy dworu przy najwyższym trybunale kasacyjnym Michała Nowackiego, przy sposobności przeniesienia go na jego prośbę w stały stan spoczynku.

Prezydent gminy wyznaniowej fałszerzem. Z Zagrzebia telegrafują: Sensacyę wywołało tu aresztowanie prezydenta tutejszej serbskiej gminy wyznaniowej, adwokata dra Theodorovicza, pod zarzutem sfałszowania testamentu. — W tej samej sprawie aresztowano poprzednio spensyonowanego podpułkownika Krbavaca.

Wykolejenie się pociągu. Z Rzymu telegrafują: Między Tivoli a Rzymem wykoleił się pociąg osobowy i spadł z nasypu. Z Tivoli i Rzymu wysłano pomoc.

Z Rzymu telegrafują: Przy wypadku kolejowym w pobliżu Montecelio spadło 5 wagonów z nasypu; około 30 osób odniosło rany, między niemi 10 ciężkie. Poranionych przetransportowano do Tivoli pociągami ratunkowymi, które zaraz przybyły na miejsce do Tivoli.

Zmarli:

Edmund Minasowicz, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 41.

Amalia z Kirchmayerów Adamowa hr. Łosiowa, zmarła wczoraj w Krakowie.

Nowele japońskie.

(Według Kyan-Hakusai).

W przedmowie wydania z roku 1805 opowiada Kyan-Hakusai następującą baśń japońską:

Pewne małżeństwo sprzeczało się o pozostały placek z ryżu i postanowiło wkońcu, że ten, który w ciągu tego dnia nie przerwie milczenia, otrzyma placek. Przyszedł złodziej i skradł wszystkie rzeczy wartościowe — a oni, aby nie utracić placka, nie ruszyli się z miejsca. Dopiero kiedy złodziej ośmielony ich zachowaniem, począł zabierać także szaty kobiece, ona krzyknęła, a mąż cieszył się, że teraz placek będzie jego własnością. — Wszyscy ludzie nie są wcale mądrzejsi od tego małżeństwa, z którego się teraz wyśmiewają; o drobnostkę się kłócą, nie zważając na przyjaciół i bliźnich, a olśnieni widokami chwilowej korzyści, nie czują, że grunt ich domu się chwieje.

Dzieło to, z którego następujące urywki są wyjęte, przypisuje Kyan-Hakusai pewnemu filozofowi; jestto w Japonii formą przyjętą.

I. O zaczarowanych lisach.

Starzec opowiadał: W słotne, deszczowe noce chętnie siedzi się w domu, za wiele bowiem znamy opowieści o lisach, które gromadzą się w taki czas na równinach północy w zaczarowanej postaci, aby zwodzić ludzi. Wabią one ludzi w miejsca swych zabaw i zmieniają się w wdzięczne tancerki.

W tej właśnie okolicy żył ongi wielki uczony, który w taką noc słotną siedział z pięcioma, czy sześcioma uczniami i mówił do nich: Idźcie teraz w pola, o których tyle opowiadają; spotkacie na pewno lisy, zamienione w tancerki.

Uczniowie zlękli się bardzo i odparli:

— Czyś nam nie mówił zawsze, że mędrzec nigdy nie szuka z niepotrzebną ciekawością niebezpieczeństwa? A teraz taką radę nam dajesz?

— O, wy głupcy! — rzekł mistrz, śmiejąc się. — Jeśli tam pójdziecie, to wiecie przecież, że lisy są lisami i tylko wtedy się boicie, jeśli nie wiecie, jakie sidła są na was zastawione. Ale lisy zostają przecież lisami, choć są zaczarowane tancerki. Nie znają one najgłębszej istoty ludzi i nie mogą im też szczególniej szkodzić. O wiele gorsze są rzeczywiste uwodzicielki, które znają wasze serca i biorą tysiące zwodniczych postaci na siebie, aby mężczyznę opętać. Czy to nieszczególne, że ludzie tacy, jak wy, którzy śmiejąc się, idziecie na spotkanie tych strasznych czarowników — boicie się lisów, których czar jest przecież taki niewinny?

Wtedy uczniowie zarumienili się i przysięgli, że odtąd tylko będą żyli dla swoich studyów.

Stare przysłowie mówi: „Zło nie przychodzi z nieba, ale od kobiety!“

II. Życzenia.

Starzec opowiadał: Prawdziwe przysłowie, że nie należy być nigdy niewolnikiem swoich pragnień, przypomniało mi opowiadanie, jakie czytałem niedawno.

Przed laty żył w Chinach mądry, zdolny człowiek, który jednak tak bardzo poddawał się pokusom, że stracił dom i majętność. Biedny jak żebrak, uciekał od ludzi i błąkał się samotnie po górach, okrytych chmurami. I tam siadał na urwisku skały, rozmyślając nad swem życiem. Bliski był już zwątpienia, kiedy jakiś białowłosy starzec zbliżył się ku niemu w szacie z liści samych. Starzec spojrzał na niego i rzekł:

— Byłem kiedyś twoim współuczniem — a kiedy tamten padł przed nim na kolana, mówił dalej, ściągnąwszy brwi:

— Kiedyś rozmyślałeś, tak jak ja, nad treścią życia i jego prawem. Ale twoje chwiejne serce silniejsze jest, aniżeli ty i przyprowadziło cię nad brzeg przepaści. Ja przeciwnie, opanowałem me serce i żyłem według świętych praw: tak stałem się duchem, wyposażonym we władzę nadnaturalną, której woli nic tu na dole ostać się nie potrafi. Pójdź za moim przykładem: zmień swe myśli, myśl ciągle o dobrem i staraj się żyć bez pragnień!

Kiedy ów człowiek zrozumiał, że duch ten obdarzony jest boską władzą, począł go błagać, udając fałszywy płacz:

— Cierpię głód i pragnienie. Wzniosły duchu, wspomnij na przyjaźń, która nas kiedyś łączyła! Miej litość i daj mi coś, czem mógłbym zaspokoić głód. Byłbym ci całe życie wdzięczny!

Starzec uśmiechnął się:

— Jesteś jak krzemień w ogniu i cierpisz tak z powodu chciwości swoich zmysłów. Na ten raz chcę spełnić twoje życzenie.

Zawołał głośno: „Hamu!“ i natychmiast zjawiło się dużo worów z ryżem, w liczbie czterech do pięciu tysięcy.

— Z tym zapasem ryżu — rzekł doń starzec — możesz wyżyć całe życie. Mówi się: Kto ma wszystko, nie pragnie niczego więcej. Więc i ty pewnie nie będziesz miał już żadnych życzeń.

— Wasze dobrodziejstwo mnie niemal przygniata — odparł ów człowiek — ale mam jeszcze małą prośbę. Daliście mi wprawdzie ryżu w dostatku, ale nie na wiele mi się przyda, jeśli nie mam spichlerza, żeby go schować. Jeśli możesz, spraw mi i spichlerz.

Duch zawołał oburzony:

— Czy nie możesz sobie zbudować spichlerza, ty nienasycony, jeślibyś sprzedał część tego ryżu? Ale ponieważ spełniłem twą pierwszą prośbę, chcę i drugą spełnić. — Hamu! — zawołał znów, podnosząc w górę palec wskazujący i w tej chwili powstały z ziemi liczne spichlerze, które pomieściły wszystek ryż.

— Czy jesteś zadowolony?

— Tak — rzekł klęczący radośnie — budując mi te spichlerze wspaniałe, spełniliście moje najgorętsze życzenie. Wasza dobroć jest bez granic i napełnia mnie radością. Ale rozważcie: te napełnione ryżem spichrze to wspaniały dar, ale czyż nie potrzebuję także mieszkania? Czyż ludzie, widząc te spichrze, nie zauważą braku domu i nie będą wytykać niedbałości wielkiego ducha? Byłoby mi przykro, jeśliby coś takiego o was mówiono!

— Muszę więc spełnić twoje życzenia — rzekł i znów zawołał: „Hamu!“, podniósłszy palec wskazujący i wnet powstały wspaniałe domy, piękne, jak pałac mikada.

— O, dzięki, dzięki stokrotne! — rzekł ów mąż, dotykając dziewięćkrotnie czołem ziemi. — Ryż i spichrze i ten dom wspaniały, zaprawdę nie pozostaje mi już nic do życzenia. A jednak, czyż nie będą się wyśmiewać z głupca, który tyle posiada, a nie ma w posiadaniu jednej monety miedzianej? Pomyślcie o tem! Jeśli mi jeszcze to dacie, wzniosły duchu, jeśli mi podarujecie pięć, lub sześć skrzyń, pełnych złota i srebra, i trzy lub cztery skrzynie z ubraniami wszelakiego rodzaju, to już naprawdę nie będę miał więcej życzeń i nie zwrócę się już do was z żadną prośbą, któraby większą była jak włos nowonarodzonego dziecka!

Z początku starzec nie mógł słowa wyrzec z gniewu. Potem jednak pomyślał: Tyle już darowałem temu człowiekowi, że mogę jeszcze i to dla niego uczynić, a wtedy będzie koniec jego życzeniom.

— „Hamu!“ — zawołał więc znowu, podnosząc palec w górę i znów w tejże chwili zjawiły się duże skrzynie, pełne odzieży, złota i srebra, w liczbie czterech do pięciu tysięcy.

Na widok tego wszystkiego mąż ów skłonił głowę nisko ku ziemi i wybełkotał ze łzami radości: Dzięki! Dzięki!

Wtedy starzec uśmiechnął się i rzekł:

— Czy uspokoił się już twój umysł pożądliwy? A może przyjdą jeszcze inne życzenia?

Nie podnosząc wcale twarzy, szepnął tamten:

— Rzekliście! Ale to tylko małe prośby, które nic nie znaczą wobec tego złota, srebra, odzieży, tych spichlerzów i pałaców!

Ściągając brwi, zapytał duch:

— Cóż to za małe prośby, które są niczem wobec złota, srebra, szat, spichrzów i pałaców?

— Coś, co wszystkie wasze dotychczasowe dowody łaski w cień usuną: dajcie mi swój wzniosły, czarodziejski palec!

Tedy duch oburzony wzniósł się w górę, postanawiając zniszczyć nienasyconego...

— — — — — — — — — —

Wszyscy ludzie są tacy sami, jak ów człowiek; jeśli są bogaci, dążą do skarbów jeszcze większych, aż giną z chciwości.

Życie ludzkie ma swój kres; jeśli się je tylko zużywa na dążenie do spełnienia pragnień z chciwości, które granic nie mają, czy może wtedy u człowieka być spokój?

Słowo, które duch ów za każdym razem wołał, kiedy palec podnosił, było szczególnem słowem: „Hamu“ odpowiada naszemu pojęciu: połowa. Rozumiecie więc? Nic tu nie jest zupełne, pełne. Kto jednak zadowolni się połową, temu ta połowa za całość starczy!... (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 listopada.

HOTEL CENTRALNY: bar. Karol Borcu z Królewca, Zygmunt Harweg z Poznania, Jan Harweg, kap. Juliusz Chlebowski z Cieszyna, Maksymilian Wirth z Wiednia, Jozefa Okarna ze Stanisławowa, kap. Robert Salzmann z Przemyśla, Natalia Grabowska z Warszawy, Kazimierz Wastak z Zakopanego, kap. bar. Rudolf Pfersmann z żoną z Leitmeritz, Andrzej Nieborowski z żoną z Igołomii (Król. Pol.), Kazimierzowie Jungowie z Sambora, Leon Majewski z żoną z Będzina (Król. Pol.), Adolf Weinberg z Rzeszowa.

HOTEL pod ROZĄ: Jan Wagner, Leopold Karpeles z Wiednia, X. Franciszek Koperski z Bidziny (Król. Pol.), Konrad Żochowski z Laskowy, Zygmunt Karwat z Michulea (Prusy zachod.), Bronisław Skąpski z Poznania, X. Jan Pilch z Wietrzychowic (Król. Pol.), Władysław Łuszczewski z Zakopanego, Antoni Schramek z Wiednia, Ryszard Peschel z Opawy, Klementyna Dziurzyńska z Myślenic, Gustaw Wolfram z Sądowej Wiszni, Czesław, Zofia i Halina Różyccy z Warszawy, X. Franciszek Buchalski z Turki, Michał Loevenstein z Zawiercia.

HOTEL SASKI: W. Zagórski z Biały, K. Dellbutowicz, A. Wolański z Wiednia, M. Tisljar, S. Ferdinand z Wiednia, J. Stovicek z Nürnbergu, W. Grabowska z Król. Pol., L. Holländer z Wiednia, E. Supiński z Zakopanego, W. Żelazowski z Poznania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 286·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 27.·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512·—. Clary 40 złr. m. k. 171·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 225·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 59·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 35·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68.—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 214·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 214·70. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Berlin, 11 listopada Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 11 listopada Renta 3-prc. 99·20. Mąka 30·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.